Anatomia furii: intelektualna geneza MAGA New Right w świetle książki Furious Minds Laury K. Field

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje transformację amerykańskiej prawicy w stronę MAGA New Right, opierając się na książce Furious Minds Laury K. Field. Autor wskazuje, że zmiana ta wykracza poza osobowość Donalda Trumpa, stanowiąc głęboki spór o sam porządek polityczny i naturę reżimu. Tekst kontrastuje klasyczny konstytucjonalizm – rozumiany jako sztuka samoograniczenia władzy i instytucjonalna nieufność – z nowym podejściem postliberalnym. Wskazano na pęknięcie wewnątrz środowisk konserwatywnych, gdzie tradycyjny sceptycyzm i ostrożność (wywodząca się od Burke'a) ustępują miejsca przekonaniu o konieczności radykalnej zmiany systemu w obliczu egzystencjalnego kryzysu republiki. To przejście od sporu o politykę do walki o fundamenty ustrojowe.

The article analyzes the transformation of the American right toward the MAGA New Right, based on Laura K. Field's book 'Furious Minds'. The author indicates that this change goes beyond the personality of Donald Trump, representing a deep dispute over the political order itself and the nature of the regime. The text contrasts classical constitutionalism—understood as the art of self-limiting power and institutional distrust—with a new post-liberal approach. It points to a rift within conservative circles, where traditional skepticism and caution (derived from Burke) are giving way to the conviction that radical systemic change is necessary in the face of an existential crisis of the republic. This is a transition from a dispute over policy to a struggle over constitutional foundations.

Artykuł analizuje głęboką transformację intelektualną amerykańskiej Nowej Prawicy, która ewoluowała z klasycznego konserwatyzmu w stronę strategii kontrrewolucyjnej.

Autor stawia tezę, że ruch ten – czerpiąc z tradycji straussiańskiej i interpretacji Harry'ego Jaffy – dokonał przesunięcia akcentów z proceduralnej formy Konstytucji na moralne zasady Deklaracji Niepodległości. To przejście nie jest jedynie sporem programowym, lecz fundamentalną zmianą definicji reżimu: uznanie współczesnego liberalizmu za system strukturalnie skorumpowany legitymizuje politykę nadzwyczajną. Kluczowym elementem tej zmiany jest wprowadzenie retoryki katastroficznej (np. metafora „lotu 93"), która przekształca przeciwnika politycznego w egzystencjalnego wroga i uzasadnia radykalne środki jako jedyną drogę ocalenia republiki. Tekst ukazuje, jak filozoficzne poszukiwanie trwałych prawd politycznych zostało zaprzęgnięte do budowy teorii „sytuacji wyjątkowej", w której ochrona fundamentów państwa paradoksalnie wymaga zniszczenia jego aktualnych praktyk instytucjonalnych.

SŁOWA KLUCZOWE

MAGA New Right | Furious Minds Laura K. Field | zmiana reżimu | postliberalizm | konstytucjonalizm dobra wspólnego | deklaracjonizm | Claremont Institute | teoria sekurytyzacji | polityka sytuacji wyjątkowej | retoryka katastroficzna | fusionism | prawo naturalne | West Coast Straussians | Flight 93 Election | apokaliptyzacja czasu politycznego

Przejście od sporu o politykę do sporu o porządek

ANATOMIA FURII. MAGA New Right między konserwatyzmem, postliberalizmem a polityką zmiany reżimu

Ecce Furor: gdy konserwatyzm przestaje wystarczać do zachowania świata. Punktem wyjścia dla zrozumienia intelektualnej transformacji amerykańskiej prawicy nie powinien być Donald Trump. Choć jest on postacią centralną w wymiarze politycznym, geneza analizowanej zmiany sięga głębiej niż jego kariera. Nie daje się jej sprowadzić do osobowości jednego przywódcy, konkretnej kampanii wyborczej czy społecznego niezadowolenia wywołanego kryzysem gospodarczym.

Laura K. Field w **Furious Minds** kieruje uwagę ku środowiskom intelektualnym, które podjęły próbę przepisania samego znaczenia amerykańskiego konserwatyzmu. W jej rekonstrukcji istotny

nie jest jedynie zestaw nowych poglądów na migrację, handel, religię, administrację czy politykę zagraniczną. Znaczniejsza okazuje się zmiana o głębszym charakterze: przeobrażenie odpowiedzi na pytania o naturę reżimu politycznego, źródła jego prawomocności, dopuszczalne środki obrony oraz znaczenie konstytucyjnych form w obliczu uznanego za egzystencjalny kryzys. Field definiuje ten moment jako przejście od sporu o politykę w obrębie istniejącego porządku do sporu o sam porządek. Scena, od której warto rozpocząć analizę, jest pozornie nieefektowna.

Na początku lipca 2022 roku American Enterprise Institute wraz z Foundation for Constitutional Government zorganizował konferencję z okazji dziewięćdziesiątych urodzin Harveya Mansfielda, jednego z najwybitniejszych amerykańskich badaczy filozofii politycznej związanych z tradycją straussiańską. Sam fakt wydarzenia, jego data i charakter znajdują potwierdzenie w sprawozdaniu AEI: w spotkaniu poświęconym głównym tematom jego twórczości uczestniczyło ponad sto osób. Dla Field znaczenie tego wydarzenia nie tkwi jednak w jubileuszowej ceremonii, lecz w tym, że obnaża ono pęknięcie wewnątrz środowiska, które wcześniej można było postrzegać jako jednorodną rodzinę intelektualną. W książce Field spotkanie to pełni funkcję symbolicznej cezury: w jednym miejscu spotykają się ludzie wywodzący się z podobnych tradycji lekturowych, odwołujący się do klasycznej filozofii politycznej i amerykańskiego konstytucjonalizmu, a zarazem coraz bardziej różniący się w odpowiedzi na pytanie, co robić, gdy konstytucyjna forma wydaje się nie zapewniać rezultatów koniecznych dla przetrwania republiki. To rozróżnienie ma kluczowe znaczenie.

Konstytucjonalizm jako sztuka samoograniczenia i ewolucja konserwatywnego fusionismu

W każdym ustroju występuje konflikt między polityką jako dążeniem do określonych dóbr a polityką jako przestrzeganiem reguł, które ograniczają możliwość ich natychmiastowej realizacji. Konstytucjonalizm nie obiecuje, że dobrzy ludzie zawsze zwyciężą, prawdziwe idee natychmiast zatriumfują, a większość podejmie decyzję zgodną z obiektywnym interesem wspólnoty. Jego istota polega raczej na instytucjonalizacji nieufności wobec wszystkich uczestników polityki, również tych przekonanych o własnej słuszności. Podział władz, procedura, niezależność pewnych urzędów, reguły sukcesji, okresowe wybory, kontrola sądowa, federalizm czy gwarancje praw jednostki oznaczają zgodę na frustrację własnej woli politycznej. Konstytucja jest zatem nie tylko instrumentem pozwalającym działać władzy; jest również technologią zmuszającą władzę, aby nie mogła zrobić wszystkiego, czego chce, nawet gdy przedstawia swoje zamiary jako moralnie konieczne. Konstytucjonalizm jest więc sztuką politycznego samoograniczenia.

Klasyczny konserwatyzm wnosił do tej konstrukcji własny rodzaj sceptycyzmu. Edmund Burke nie stworzył jednej systematycznej teorii, ale jego późniejsza recepcja utrwaliła przekonanie, że społeczeństwo nie jest mechanicznym urządzeniem, które można bez strat rozłożyć i zbudować na nowo według abstrakcyjnego projektu. Instytucje przechowują wiedzę historyczną, której uczestnicy teraźniejszości nie potrafią w pełni zwerbalizować; zwyczaj może zawierać rozwiązania problemów, których aktualne pokolenie nie rozumie już świadomie; kompromis bywa nie tyle moralną słabością, ile ceną pokojowej koegzystencji ludzi mających odmienne interesy i obrazy dobra. Tę intuicję wiele dziesięcioleci później można opisywać językiem ekonomii instytucjonalnej, teorii złożoności czy epistemologii społecznej: wiedza niezbędna do zarządzania społeczeństwem jest rozproszona, a skutki interwencji w skomplikowane systemy społeczne są częściowo nieprzewidywalne. Konserwatywna ostrożność wyrasta więc nie tylko z przywiązania do przeszłości, ale z antropologicznego sceptycyzmu wobec możliwości pełnego poznania skutków politycznego projektu.

Amerykański konserwatyzm XX wieku nigdy jednak nie był jednolitą doktryną. Stanowił raczej koalicję tradycji, których wzajemna zgodność była częściowa i historycznie uwarunkowana. Po II wojnie światowej łączyły się w nim libertariańska nieufność wobec rozbudowanego państwa, tradycjonalistyczna krytyka relatywizmu i rozpadu norm oraz zdecydowany antykomunizm. Historycy amerykańskiej prawicy podkreślają, że dopiero około lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych powstał samoświadomy ruch konserwatywny, którego filarami stały się idee ograniczonego rządu, wolności gospodarczej, tradycji religijnej i walki z komunizmem. Frank Meyer próbował konceptualnie połączyć libertariańską wolność z tradycjonalistyczną wizją ładu moralnego, a William F. Buckley Jr. budował wokół National Review instytucjonalne centrum pozwalające tym środowiskom współpracować mimo istotnych różnic. "Fusionism" był więc zarówno przedsięwzięciem filozoficznym, jak i koalicyjną technologią ruchu politycznego.

Ronald Reagan odziedziczył ten układ i nadał mu skuteczną formę wyborczą. Uproszczona metafora "trójnożnego stołka" przedstawiała republikańsko-konserwatywną koalicję jako połączenie konserwatyzmu społecznego, wolnorynkowej ekonomii oraz antykomunistycznej polityki bezpieczeństwa. Field także od tej struktury rozpoczyna charakterystykę wcześniejszego konserwatywnego "settlementu". Nie należy jednak idealizować owej syntezy. Między libertarianinem nieufnym wobec państwowego paternalizmu a tradycjonalistą oczekującym ochrony ładu moralnego istniało realne napięcie. Podobnie trudno bez reszty pogodzić ograniczone państwo z rozbudowanym aparatem bezpieczeństwa wymaganym przez globalną strategię zimnowojenną. Koalicja była stabilna nie dlatego, że rozwiązała wszystkie sprzeczności teoretyczne, lecz ponieważ dostarczyła wspólnych przeciwników, wspólnego języka oraz instytucjonalnych mechanizmów pozwalających różnicom nie niszczyć politycznej współpracy. Nawet sympatycy

fusionismu przyznawali później, że jego komponenty pozostawały ze sobą w nieustannym napięciu. Koniec zimnej wojny usunął jedno z najważniejszych zewnętrznych spoiw tego systemu.

Globalizacja zmieniła zarazem społeczny rozkład kosztów i korzyści wolnego handlu, przemiany kulturowe podważyły wiele wcześniejszych norm dotyczących rodziny, seksualności i religii, a transformacja mediów osłabiła zdolność tradycyjnych instytucji partyjnych do kontrolowania granic dopuszczalnego dyskursu. Wielki kryzys finansowy z lat 2007-2009 podważył prestiż części elit gospodarczych; niepowodzenia wojen po 11 września osłabiły atrakcyjność neokonserwatywnego interwencjonizmu; rosnące znaczenie Chin komplikowało dawny model globalizacji; masowa migracja, zmiana struktury demograficznej oraz spory wokół praw mniejszości stały się materiałem nowych konfliktów tożsamościowych.

Przejście od naprawy konserwatyzmu do zmiany reżimu

Nie istnieje jeden, prosty związek przyczynowy prowadzący od tych procesów do MAGA. Można jednak stwierdzić, że dotychczasowy konserwatywny kompromis stopniowo tracił zdolność do syntetyzowania nowych sprzeczności w jedną, przekonującą narrację. Z perspektywy socjologii ruchów politycznych był to typowy moment otwarcia przestrzeni dla przedsiębiorców idei. Gdy stary system pojęć przestaje pozwalać uczestnikom wyjaśniać doświadczane porażki, pojawia się zapotrzebowanie nie tylko na inne rozwiązania, lecz przede wszystkim na nową diagnozę natury problemu. Kategorie teorii ramowania pozwalają dostrzec, że skuteczny ruch musi wykonać przynajmniej trzy operacje: wskazać źródło kryzysu, przekonać odbiorców, że można go przezwyciężyć, oraz dostarczyć uzasadnienia dla działania. Najgłębsza transformacja zachodzi wtedy, gdy zmienia się nie tylko odpowiedź, ale sam sposób postawienia pytania.

Jeżeli porażki konserwatystów tłumaczy się brakiem dyscypliny, niewłaściwymi kandydatami lub niedostatecznie skuteczną komunikacją zasad, receptą pozostaje po prostu „lepszy konserwatyzm". Jeśli jednak uznamy, że liberalne instytucje są strukturalnie skonstruowane tak, by uniemożliwiać realizację konserwatywnego dobra, problem przenosi się o poziom wyżej. Przeciwnikiem staje się wówczas nie konkretna polityka, lecz reżim. Właśnie w tym miejscu pojawia się jedno z najważniejszych rozróżnień całego projektu.

Słowo „reżim" w klasycznej filozofii politycznej nie oznacza koniecznie dyktatury. Grecka politeia oraz późniejsza tradycja filozoficzna pozwalają rozumieć reżim szerzej – jako porządek instytucji, praw, obyczajów, hierarchii i wyobrażeń o dobrym życiu, a także typy charakteru, które dany system polityczny premiuje. W tym sensie liberalna demokracja również jest reżimem. Kiedy Patrick Deneen pisze o Regime Change, nie postuluje zamachu stanu; przedstawia program

przeobrażenia dominujących zasad porządku liberalnego w kierunku konserwatyzmu dobra wspólnego. Wydawca opisuje jego książkę jako projekt postliberalnej przemiany czerpiącej ze starszych tradycji Zachodu, natomiast literatura akademicka analizuje postliberalizm Deneena i konstytucjonalizm dobra wspólnego Adriana Vermeule'a jako rozwijający się ruch intelektualny krytyczny wobec współczesnego liberalizmu. Dopiero analiza postulowanych środków, zakresu koncentracji władzy oraz stosunku do pluralizmu i praw mniejszości pozwala pytać, czy określony wariant „regime change" pozostaje wewnątrz demokratycznego konstytucjonalizmu, staje się nieliberalny czy przybiera cechy autorytarne. Rozróżnienie to jest tym bardziej potrzebne, że obszar „MAGA New Right" nie stanowi organizacji z legitymacjami członkowskimi i jednym katechizmem. Jest kategorią analityczną grupującą środowiska pozostające ze sobą w kontakcie, lecz nieidentyczne.

Claremonterzy wywodzący się z zachodnioamerykańskiej recepcji Leo Straussa nie są tym samym co katoliccy postliberałowie; ci ostatni nie są tożsami z narodowymi konserwatystami skupionymi wokół konferencji NatCon. Żaden z tych nurtów nie powinien być automatycznie utożsamiany z internetową Hard Right, manosferą czy neoreakcją.

Field bada właśnie ich styki, wzajemne zapożyczenia i mechanizmy przesuwania granic dyskursu. W naukowej rekonstrukcji należy chronić się przed błędem tranzytywności: jeśli A współpracuje z B, a B publikuje C, nie wynika z tego, że A przyjmuje wszystkie poglądy C. Ruch intelektualny może być siecią bez bycia monolitem.

Szczególne znaczenie ma środowisko Claremont Institute. Literatura politologiczna opisuje Claremonterów również jako „West Coast Straussians", których punktem odniesienia stał się Harry V. Jaffa. W latach siedemdziesiątych wśród uczniów Straussa wykształciło się rozróżnienie pomiędzy nurtem wschodnim – kojarzonym m.in. z Allanem Bloomem i Harveyem Mansfieldem – a nurtem zachodnim, związanym z Jaffą. Do późniejszych ważnych postaci kręgu Claremont zaliczano m.in. Charlesa Keslera, Larry'ego Arnna, Christophera Caldwella i Michaela Antona. Nie geografia jest tu jednak kluczowa.

Prymat zasad Deklaracji nad procedurą Konstytucji

Stawką stała się interpretacja fundamentalnego założenia politycznego Ameryki: relacji między Deklaracją Niepodległości, jej językiem naturalnej równości i praw, a konstytucyjną strukturą władzy. W uproszczeniu można by rzec, że prawnik czyta Konstytucję, podczas gdy filozof pyta, dlaczego warto ją zachować. Jaffa podjął próbę połączenia obu tych perspektyw, interpretując doświadczenie Abrahama Lincolna i spór o niewolnictwo jako dowód na to, że proceduralny

konstytucjonalizm nie może być całkowicie oderwany od moralnych przesłanek zawartych w Deklaracji Niepodległości. Gdyby Konstytucja była jedynie technicznym układem kompetencji, mogłaby w zasadzie służyć również porządkowi zaprzeczającemu idei naturalnej równości. Jeśli jednak to Deklaracja wyznacza moralny horyzont republiki, tekst konstytucyjny należy rozumieć w świetle wcześniejszego twierdzenia o naturze człowieka i prawowitej władzy. Taki sposób myślenia utorował drogę do tzw. „deklaracjonizmu" – przekonania, że samo literalne trzymanie się procedur nie wyczerpuje obowiązku wierności amerykańskiemu porządkowi założycielskiemu.

Jeżeli istnieją „pierwsze zasady" głębsze niż aktualna praktyka instytucjonalna, wierność konstytucyjnemu porządkowi można przeciwstawić wierności konkretnym instytucjom. Można wówczas twierdzić, że pozornie narusza się zastany system właśnie po to, aby przywrócić jego prawdziwy sens. Nie jest to argument logicznie absurdalny.

Historia konstytucjonalizmu zna sytuacje, w których instytucje trwały, lecz normatywna treść systemu była gwałcona; wystarczy przykład niewolnictwa i segregacji rasowej, by pokazać, że legalność i sprawiedliwość nie są pojęciami tożsamymi. Problem leży jednak gdzie indziej: kto posiada autorytet do rozpoznania momentu, w którym zwykła polityka przestała wystarczać, i jakie ograniczenia obowiązują tego, kto ogłasza się obrońcą głębszej konstytucji przeciwko konstytucji praktykowanej? W tym punkcie spór o filozofię polityczną przechodzi w teorię sytuacji wyjątkowej. Nowa Prawica wypracowała dla tego problemu charakterystyczny idiom: trzeba "wiedzieć, która jest godzina". Fraza ta nie odnosi się do wiedzy chronologicznej, lecz do zdolności prawidłowego rozpoznania momentu historycznego. Istnieje bowiem zasadnicza różnica między polityką godziny dwunastej w południe a polityką minuty przed północą.

W normalnych okolicznościach kompromis, cierpliwość instytucjonalna czy akceptacja przegranych wyborów i oczekiwanie na zmianę opinii publicznej mogą być dowodami republikańskiej dojrzałości. Jeśli jednak człowiek jest przekonany, że znajduje się w ostatniej fazie przed nieodwracalnym rozpadem cywilizacji, te same zachowania zostają zinterpretowane jako tchórzostwo, naiwność lub kapitulacja. „Knowing what time it is" oznacza zatem zmianę percepcji czasu politycznego: normalna polityka ustępuje miejsca polityką ostatniej szansy.

Retoryka katastroficzna jako legitymacja środków nadzwyczajnych

Najczystszym wczesnym wyrazem tej logiki stał się esej Michaela Antona **The Flight 93 Election**, opublikowany 5 września 2016 roku w **Claremont Review of Books** pod pseudonimem Publius

Decius Mus. Anton wyjaśniał później, że tekst miał przekonać „principled conservatives” o nadzwyczajnej wadze wyborów 2016 roku. Metafora została skonstruowana tak, by radykalnie zmienić strukturę decyzji: pasażer samolotu przejętego przez terrorystów nie rozważa spokojnie zalet różnych stylów pilotażu. W modelu Antona bierność oznacza pewną katastrofę; szturm na kokpit może przynieść śmierć, ale przywraca choćby niewielką szansę na przeżycie. Trump nie musiał zatem być przedstawiany jako idealny konserwatywny kandydat.

Logika tego argumentu była subtelniejsza: nawet ryzykowny i nieprzewidywalny instrument staje się racjonalnym wyborem, jeśli alternatywą jest pewna klęska. Sam autor otwarcie przewidywał, że jego metaforyka może zostać uznana za przesadną, a późniejsze komentarze w środowisku Claremont interpretowały ją jako próbę nadania poparciu dla Trumpa moralnej i intelektualnej legitymacji. Z punktu widzenia teorii decyzji jest to niezwykle interesująca operacja poznawcza. Preferencje dotyczące ryzyka zmieniają się bowiem zależnie od punktu odniesienia. Teoria perspektywy Daniela Kahnemana i Amosa Tversky'ego dowodzi, że ludzie inaczej zachowują się w domenie oczekiwanych zysków, a inaczej w domenie przewidywanych strat: lęk przed utratą może skłaniać do ryzyka, którego w normalnych warunkach jednostka by unikała.

Nie oznacza to, że teoria perspektywy „wyjaśnia Trumpa” – byłoby to metodologiczne nadużycie. Pozwala jednak zrozumieć formalną skuteczność retoryki katastroficznej. Jeśli polityczny narrator zdoła przesunąć punkt odniesienia z hasła „wybierz najlepszego kandydata” na „uniknij nieodwracalnego zniszczenia”, zachowania wcześniej uznawane za zbyt ryzykowne zostają przeliczone jako racjonalna samoobrona. Apokaliptyka nie jest więc jedynie stylem wypowiedzi – może ona przeorganizować samą funkcję decyzyjną odbiorcy.

Podobny mechanizm opisuje teoria sekurytyzacji, rozwijana w ramach stosunków międzynarodowych przez szkołę kopenhaską. Gdy aktor polityczny skutecznie przedstawia zjawisko jako egzystencjalne zagrożenie dla wartościowego obiektu – państwa, narodu, cywilizacji czy sposobu życia – otwiera to drogę do legitymizacji środków, które poza logiką zagrożenia uchodziłyby za nadzwyczajne. Kluczowe jest tutaj to, że sekurytyzacja nie rozstrzyga, czy zagrożenie jest realne, czy fikcyjne; bada ona raczej polityczne skutki momentu, w którym zostaje ono społecznie ustanowione jako egzystencjalne. Właśnie dlatego apokaliptyczna metaforyka ma szczególne znaczenie konstytucyjne. Demokratyczna procedura opiera się bowiem na założeniu ciągłości czasu: przegrana nie jest końcem świata, bo będą kolejne wybory; złą ustawę można zmienić, a niekorzystne orzeczenie poddać krytyce; dzisiejsza mniejszość może jutro stać się większością. Polityka "ostatniego lotu" niszczy tę temporalną polisę bezpieczeństwa. Jeśli w grę wchodzi zasada „teraz albo nigdy”, przegrana przestaje być zwykłym elementem gry.

Stąd bierze się zasadnicze pęknięcie między dawną postawą konserwatywną a kontrrewolucyjną wyobraźnią części Nowej Prawicy. Konserwatysta w klasycznym sensie obawia się rewolucji nawet wtedy, gdy rewolucjonista zapewnia go, że zna dobro. Kontrrewolucjonista odpowiada natomiast, że rewolucja już się wydarzyła: uniwersytety, administracja, media, kultura korporacyjna, organizacje zawodowe, prawo antydyskryminacyjne i instytucje edukacyjne zostały – w jego obrazie rzeczywistości – zdobyte przez przeciwnika. W takim modelu zachowanie status quo nie jest konserwowaniem neutralnego ładu, lecz utrwalaniem zwycięstwa drugiej strony.

Z tego założenia wynika logicznie odmienna strategia: jeżeli "lewicowy długi marsz przez instytucje" już się dokonał, prawica powinna przeprowadzić własny marsz. Jeśli instytucje nie są neutralne, nie należy bronić ich neutralności, lecz zmienić ich kierunek. Jeżeli państwo zawsze urzeczywistnia jakiś porządek moralny, spór nie dotyczy tego, czy narzucać dobro, lecz czyje rozumienie dobra będzie posiadało władzę. Właśnie dlatego opisanie MAGA New Right jako bardziej radykalnej odmiany wcześniejszego republikanizmu jest niewystarczające. Zmieniają się bowiem same osie sporu.

Rozpad starego konserwatyzmu i granica między przeciwnikiem a wrogiem

Konserwatysta ery Reagana mógł uważać państwo za zbyt wielkie; postliberał uzna natomiast, że problemem nie jest sama skala instytucji, lecz cele, którym one służą. Podczas gdy wolnorynkowy konserwatysta pytał o sposoby ograniczenia ingerencji rządu w gospodarkę, nacjonalista gospodarczy może oczekiwać aktywnej polityki przemysłowej, taryf, kontroli przepływów czy preferencji dla produkcji krajowej. Neokonserwatysta postrzegał amerykańską potęgę jako instrument utrzymywania liberalnego ładu międzynarodowego; część nowej prawicy traktuje taki uniwersalizm jako kosztowną iluzję elit. Nie są to jedynie kosmetyczne różnice programowe.

Oznaczają one rozpad koalicji zbudowanej wokół dawnego "trójnożnego stołka". Współczesne analizy polityki zagranicznej Claremonterów wskazują na odejście od niektórych założeń neokonserwatywnych na rzecz większej koncentracji na narodzie, granicach oraz wewnętrznej kondycji republiki. Należy jednak uniknąć przeciwnego uproszczenia: nie każde zakwestionowanie neoliberalizmu, interwencjonizmu czy kulturowego progresywizmu jest dowodem autorytaryzmu. Krytyka wolnego handlu może wynikać z analizy skutków deindustrializacji; ograniczenie interwencji wojskowych można bronić z pozycji realizmu międzynarodowego; zaś przekonanie, że liberalne państwo nie jest aksjologicznie neutralne, ma długą tradycję filozoficzną wykraczającą daleko poza prawicę. Również lewicowi komunitaryści, republikanie obywatelscy i krytycy

kapitalizmu wskazywali na atomizujące konsekwencje pewnych form indywidualizmu. Analiza wymaga zatem oddzielenia diagnozy od terapii.

Dwie szkoły mogą zgadzać się, że liberalne społeczeństwo cierpi na deficyt wspólnotowości, a mimo to dochodzić do całkowicie odmiennych wniosków w kwestii zakresu władzy państwowej, autonomii jednostki czy pluralizmu. Najistotniejsza granica analityczna przebiega zatem nie pomiędzy "liberałem" a "konserwatystą", lecz pomiędzy polityką konfliktu wewnątrz wspólnego porządku a polityką kwestionującą samą wspólną naturę tego porządku. Demokracja przedstawicielska nie wymaga łagodności. Może obejmować gwałtowną walkę idei, brutalne kampanie wyborcze, głębokie konflikty moralne i radykalne reformy.

Wymaga jednak minimalnej wzajemności: strona przegrywająca musi wierzyć, że zachowuje status pełnoprawnego uczestnika wspólnoty i może w przyszłości odzyskać władzę; strona zwycięska zaś musi uznawać, że sukces wyborczy nie daje jej prawa do zlikwidowania warunków przyszłej konkurencji. Politologia określa ten rodzaj systemowej zgody różnymi pojęciami – losers' consent, demokratyczna legitymizacja czy normy wzajemnej tolerancji – lecz wszystkie wskazują na podobny mechanizm. Pokój demokratyczny jest możliwy dlatego, że przeciwnik pozostaje przeciwnikiem, a nie staje się wrogiem, którego samo istnienie stanowi zagrożenie.

Paradoks kontrrewolucji i rola intelektualisty w kryzysie

W tym miejscu zaczyna prześwitywać sens metafory furii użytej przez Field. Gniew sam w sobie nie jest patologią polityczną. Arystoteles wiedział, że brak gniewu wobec rzeczy zasługujących na potępienie może świadczyć nie o cnocie, lecz o niedostatku moralnej wrażliwości. W tradycji platońskiej thymos – pierwiastek związany z dumą, odwagą, honorem i potrzebą uznania – stanowi część ludzkiej psychiki, której nie da się sprowadzić do ekonomicznej kalkulacji interesu. Współczesna demokracja, wyobrażająca sobie obywatela wyłącznie jako konsumenta reagującego na dochód rozporządzalny, zatrudnienie i ceny, może zatem nie rozumieć znacznej części motywacji politycznych. Człowiek chce bowiem nie tylko posiadać, lecz także znaczyć; pragnie należeć, być szanowany, rozpoznawać siebie w symbolach własnej wspólnoty i doświadczać ciągłości między przeszłością a przyszłością.

Książka prowadzi właśnie z tego powodu od konfliktu instytucjonalnego ku Ajschylosowi i thymos: furia pojawia się tam jako energia, której liberalna procedura nie może uznać za zwykły błąd obliczeniowy. Problem polityczny zaczyna się wtedy, gdy gniew przestaje być informacją o naruszeniu normy, a staje się zasadą konstytuującą wspólnotę. Wówczas przynależność budowana jest przez wspólnego wroga, poczucie krzywdy staje się źródłem tożsamości, a każde ustępstwo

zaczyna przypominać zdradę. René Girard, choć operował w innej tradycji niż Strauss, wskazywał na znaczenie mechanizmów mimetycznych i kozła ofiarnego dla stabilizacji grup; Carl Schmitt uczynił natomiast rozróżnienie przyjaciel-wróg ekstremalnym kryterium polityczności. Nie trzeba przyjmować ich teorii w całości, by dostrzec wspólne ostrzeżenie: wspólnota może osiągać niezwykłą intensywność właśnie dzięki wykluczeniu. Im bardziej egzystencjalny staje się przeciwnik, tym łatwiej przedstawiać własne działania jako samoobronę. Dlatego spotkanie wokół dziewięćdziesiątych urodzin Harveya Mansfielda nabiera w narracji Field znaczenia większego niż sama konferencja.

Zderza ono bowiem dwa modele odpowiedzialności intelektualisty. W pierwszym uczony ma chłodzić polityczne namiętności, komplikować łatwe odpowiedzi, przypominać o ograniczeniach wiedzy oraz bronić form umożliwiających współistnienie ludzi, którzy nigdy nie uzgodnią wszystkich pierwszych zasad. W drugim zadaniem intelektualisty staje się prawidłowe rozpoznanie "godziny", nazwanie zagrożenia, którego establishment nie chce dostrzec, i przygotowanie języka pozwalającego wyjść poza reguły uznawane za element niesprawnego systemu. Field interpretuje to przesunięcie jako jedną z kluczowych zmian w środowisku MAGA New Right; sami przedstawiciele Claremont częściej opisują podobny zwrot jako odzyskiwanie zasad amerykańskiego założenia i odpowiedź na kryzys republiki. Te dwa opisy nie są równoważne, lecz odnoszą się do tego samego konfliktu o to, czy instytucjonalna powściągliwość jest cnotą, czy świadectwem niezrozumienia powagi chwili. Paradoks można sformułować precyzyjniej: konserwatyzm staje się kontrrewolucyjny w chwili, gdy dochodzi do przekonania, że nie istnieje już porządek godny konserwowania. Wtedy ochrona przeszłości może wymagać radykalnej zmiany teraźniejszości, obrona instytucji – ich przebudowy, obrona Konstytucji – zakwestionowania konstytucyjnych praktyk, a przywracanie ciągłości – świadomego zerwania.

To nie jest wyłącznie sprzeczność retoryczna. Jest to stary problem kontrrewolucji obecny już od reakcji na rewolucję francuską: jak przywrócić organiczny ład metodami, które same mają charakter rewolucyjny? Joseph de Maistre odpowiadał inaczej niż Burke; XX-wieczni rewolucyjni konserwatyści robili to jeszcze inaczej; amerykańska Nowa Prawica dopisuje do tego problemu własny wariant, osadzony w kulturze konstytucyjnej Stanów Zjednoczonych.

Od tego momentu analiza musi zejść głębiej, ku źródłu owego paradoksu w samej tradycji straussiańskiej. Nie wystarczy stwierdzić, że Claremont "wywodzi się od Straussa", ponieważ między Leo Straussem, Harrym Jaffą, Charlesem Keslerem i Michaelem Antonem istnieją istotne różnice filozoficzne, historyczne i polityczne.

Trzeba ustalić, w jaki sposób metoda powrotu do "pierwszych pytań", straussiańska nieufność wobec prostego historycyzmu, Jaffiańska interpretacja naturalnej równości i Lincolna oraz

szczególna lektura Deklaracji Niepodległości mogły zostać połączone z późniejszą diagnozą Ameryki jako państwa na krawędzi utraty własnego ustroju. Dopiero wtedy "wiedza o tym, która jest godzina" przestanie być efektowną formułą, a odsłoni się jako element rozbudowanej teorii historii, konstytucji i działania politycznego. To właśnie tam znajduje się następny stopień anatomii furii: od Leo Straussa do Harry'ego Jaffy i od Jaffy do Claremont – czyli historia tego, jak poszukiwanie trwałych prawd politycznych zostało w części amerykańskiej prawicy przekształcone w pytanie o to, czy nadeszła już pora działania nadzwyczajnego.

Genealogia intelektualna MAGA New Right staje się poznawczo użyteczna dopiero wtedy, gdy przestaje być genealogią winy. Pokusa jest znaczna: Leo Strauss nauczał Harry'ego V. Jaffę, Jaffa ukształtował środowisko określane później jako West Coast Straussians, Claremont Institute uczynił z tej tradycji jeden z głównych składników swojej tożsamości intelektualnej, a część związanych z Claremont autorów odegrała istotną rolę w formowaniu argumentacji trumpistycznej prawicy. Z takiego następstwa nie wynika jednak, że poglądy Michaela Antona albo współczesne strategie polityczne można retroaktywnie przypisać Straussowi.

Strauss jako krytyk relatywizmu, a nie dostarczyciel gotowej ideologii

Historia idei nie przypomina genetycznego dziedziczenia fenotypu. Idee podlegają selekcji, reinterpretacji i syntezie z innymi tradycjami, by w efekcie służyć rozwiązywaniu problemów, których pierwotni autorzy nie mogli znać. Uczciwa rekonstrukcja intelektualna musi zatem dostrzec zarówno linię oddziaływania, jak i momenty zerwania zachodzące między kolejnymi ogniwami.

Sama książka dowodzi, że Claremonterzy, postliberałowie i konserwatyści narodowi tworzą odrębne obozy intelektualne. Specyfiką tych pierwszych jest w szczególności ich interpretacja Deklaracji Niepodległości oraz „pierwszych zasad” amerykańskiego założenia. Leo Strauss zajmuje w tej historii miejsce kluczowe przede wszystkim dlatego, że zakwestionował samozadowolenie nowoczesności. Ten urodzony w Niemczech żydowski filozof, który po emigracji z Europy związał karierę z University of Chicago, nie był ideologiem amerykańskiej prawicy. Był raczej historykiem i filozofem polityki, prowadzącym wieloletni spór z historycyzmem oraz relatywizmem – a zwłaszcza z przekonaniem, że nowoczesne nauki społeczne mogą całkowicie pominąć pytania o dobro, sprawiedliwość i najlepszy ustrój. Jego dzieło Natural Right and History wyrastało z obawy, że uznanie wszelkich norm za zwykłe wytwory czasu i miejsca pozbawi nas transhistorycznego kryterium pozwalającego odróżnić porządek przyzwoity od nikczemnego.

Strauss nie stworzył prostej doktryny, którą można by bezkrytycznie przełożyć na program partyjny. Stanford Encyclopedia of Philosophy trafnie definiuje jego przedsięwzięcie jako ponowne otwarcie pytania o możliwość istnienia naturalnego standardu dobra i prawa w obliczu nowoczesnego historycyzmu, a nie dostarczenie gotowego katalogu politycznych nakazów. To rozróżnienie chroni analizę przed jednym z najpowszechniejszych błędów interpretacyjnych: krytyka relatywizmu nie jest bowiem równoznaczna z przekonaniem, że filozof dysponuje kompletną wiedzą o właściwej konstytucji, moralności czy polityce publicznej.

Od Straussa do Jaffy: prymat prawa naturalnego nad procedurą

U Straussa powrót do starożytnych oznaczał ponowne potraktowanie ich pytań jako żywych. Platon i Arystoteles nie mieli być eksponatami w muzeum przezwyciężonych stadiów świadomości, lecz rozmówcami zdolnymi zakwestionować pewność człowieka nowoczesnego, że historia sama rozwiązała najważniejsze problemy polityczne. Strauss sprzeciwiał się epistemologicznemu triumfalizmowi: fakt, że dana idea jest późniejsza, nie czyni jej prawdziwszą, a uznanie praktyki za "nowoczesną" nie stanowi jeszcze jej moralnego uzasadnienia. Historyzm doprowadzony do skrajności prowadzi bowiem do osobliwej asymetrii: uczy rozumieć każdą wartość jako produkt epoki, a jednocześnie samą zasadę historycznej względności traktuje niemal jak prawdę ponadczasową. Biografia Straussa nadawała tym rozważaniom dramatyczny wymiar.

Nie był to filozof analizujący kryzys liberalizmu wyłącznie z bezpiecznego dystansu biblioteki. Doświadczenie Republiki Weimarskiej, narodowego socjalizmu i europejskiej katastrofy XX wieku sprawiło, że problem racjonalnego odróżnienia dobra od zła stał się czymś więcej niż abstrakcyjną kwestią metafilozoficzną. Strauss dostrzegał w nowoczesnym historycyzmie ryzyko pozbawienia rozumu normatywnych zasobów niezbędnych do przeciwstawienia się skrajnej tyranii. Nie oznacza to jednak, że wyprowadzał prostą drogę od Platona do konkretnej partii czy modelu rządzenia. Przeciwnie, jego pisma zachowują napięcie pomiędzy filozofią a miastem, rozumem a objawieniem oraz prawdą filozoficzną a wymaganiami życia politycznego. Stanford Encyclopedia podkreśla tę nierozwiązaną strukturę jego myśli: Strauss uważał, że pytania dotyczące prawa naturalnego, objawienia i racjonalności pozostają kwestiami, których nowoczesność nie może po prostu ogłosić za zamknięte. Z punktu widzenia późniejszej ewolucji amerykańskiej prawicy szczególnie istotne były trzy straussiańskie dyspozycje intelektualne.

Pierwszą była nieufność wobec historycyzmu i gotowość do poszukiwania norm przekraczających aktualny konsensus. Drugą – przekonanie, że właściwe zrozumienie ustroju wymaga czegoś więcej

niż analizy formalnych instytucji: **regime** oznacza również typ człowieka, obyczaje, edukację, hierarchię dóbr i sposób życia. Trzecią – poważne traktowanie klasycznej filozofii politycznej jako źródła wiedzy o trwałych problemach wspólnoty. Żadna z tych dyspozycji nie wymaga trumpizmu, chrześcijańskiego nacjonalizmu ani postliberalizmu. Każda może jednak posłużyć do zakwestionowania przekonania, że liberalny ład instytucjonalny jest jedynie neutralną platformą, na której konkurują rozmaite koncepcje dobra. W tym miejscu do genealogii wchodzi Harry V. Jaffa i dokonuje zasadniczego przesunięcia.

Strauss pytał przede wszystkim o kryzys nowoczesnej filozofii politycznej i możliwość istnienia naturalnego standardu sprawiedliwości; Jaffa przeniósł te pytania na grunt amerykańskiego doświadczenia konstytucyjnego. Centralnym przedmiotem jego zainteresowania stał się Abraham Lincoln, a w szczególności spór Lincolna ze Stephenem Douglasem o niewolnictwo, równość i polityczne znaczenie Deklaracji Niepodległości. **Crisis of the House Divided** z 1959 roku oraz późniejsze **A New Birth of Freedom** ustanowiły interpretację, według której Lincoln nie był jedynie sprawnym przywódcą wojennym czy administratorem zachowującym Unię. Stał się mężem stanu zdolnym wydobyć moralny sens amerykańskiego założenia i skonfrontować pozytywne instytucje z normatywną zasadą naturalnej równości. Literatura akademicka poświęcona Jaffie podkreśla, że jego oryginalny wkład w tradycję straussiańską polegał na przedstawieniu Deklaracji Niepodległości – rozumianej przez pryzmat Lincolna – jako doniosłego nowoczesnego wyrazu prawa naturalnego. Konsekwencja tej interpretacji jest dalekosiężna: Konstytucja Stanów Zjednoczonych przestaje być samowystarczalnym dokumentem proceduralnym, gdyż sama procedura nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, czemu służy.

Większość może głosować, parlament uchwalać prawo, sąd interpretować normę, a administracja wykonywać ustawę, lecz legalność działania nie wystarcza do wykazania jego sprawiedliwości. Niewolnictwo jest tutaj doświadczeniem granicznym: jeśli pozytywne prawo uznaje instytucję zasadniczo sprzeczną z naturalną równością ludzi, powołanie się na poprawność procedury nie rozwiązuje problemu moralnego. Jaffa interpretuje Lincolna jako polityka rozumiejącego, że Konstytucja znajduje się wewnątrz szerszego horyzontu normatywnego, którego najważniejszym amerykańskim wyrazem jest twierdzenie Deklaracji o równości ludzi oraz o prawach niepochodzących z łaski większości. W późniejszych tekstach Jaffa konsekwentnie przeciwstawiał pojmowanie większości jako najwyższego źródła prawa wizji rządu, którego legalna władza pozostaje podporządkowana wcześniejszym prawom osoby. Można nazwać tę konstrukcję pionową teorią konstytucjonalizmu. Na najniższym poziomie znajdują się konkretne decyzje administracyjne i prawne, wyżej ustawy, ponad nimi konstytucyjny podział kompetencji i katalog praw, a jeszcze wyżej – zasady legitymizujące samą konstytucję. Zgodnie z takim rozumowaniem nie wszystko, co zgodne z wolą polityczną chwili, jest zgodne z konstytucyjnym dobrem, podobnie

jak nie wszystko, co przez pewien czas mieściło się w praktyce prawnej, odpowiadało zasadzie równej wolności.

Ryzyko interpretacyjne i mutacja doktryny w nurcie West Coast

Niewolnictwo, wyrok **Dred Scott** i późniejszy Jim Crow stają się w myśleniu Jaffy dowodami na to, że państwo może zdradzić własne zasady, nawet zachowując większość zewnętrznych form. W tej perspektywie tradycja polityczna nie polega na ślepej czci dla każdej zastanej instytucji, lecz na wierności zasadzie pozwalającej odróżnić tradycję godną zachowania od historycznie utrwalonego bezprawia. Tutaj jednak pojawia się problem, który późniejsza historia Claremont uczyni szczególnie istotnym.

Jeżeli istnieje wyższy standard normatywny do oceny praktyki instytucjonalnej, należy zapytać o jego interpretatora. Niewolnictwo jest przykładem stosunkowo łatwym z dzisiejszego punktu widzenia moralnego, jednak struktura tego argumentu nie ogranicza się do przypadków, w których potomność osiągnęła powszechny konsensus. Co dzieje się wtedy, gdy jedna ze stron współczesnego konfliktu uważa, że to właśnie ona reprezentuje zasady prawa naturalnego, prawdziwy sens Deklaracji i autentyczną konstytucję, podczas gdy druga odczytuje te same dokumenty zupełnie inaczej? Władza "pierwszych zasad" może być koniecznym hamulcem pozytywizmu prawnego, ale stwarza również pokusę uprzywilejowania tego, kto mieni się ich prawidłowym tłumaczem. Filozoficzny spór o dobro zaczyna wówczas stykać się z politycznym problemem suwerenności.

Nie jest to problem charakterystyczny wyłącznie dla prawicy. Każdy konstytucjonalizm oparty na katalogu praw podstawowych zakłada w pewnym stopniu, że zwykła większość nie posiada pełnej swobody działania. Liberalizm konstytucyjny również uznaje, że wartości takie jak godność, wolność wypowiedzi, równa ochrona prawa czy due process ograniczają władzę większości. Spór nie przebiega więc między obozem posiadającym wartości a takim, który dysponuje jedynie procedurami. Dotyczy raczej źródeł norm, ich treści, zakresu interpretacji oraz instytucji uprawnionych do rozstrzygania kolizji.

W tym miejscu powierzchowne przeciwstawienie "liberalnego proceduralizmu" i "konserwatywnej substancji" okazuje się niewystarczające. Liberalny konstytucjonalizm posiada własną substancję aksjologiczną, podobnie jak nurt konserwatywny nie może obejść się bez procedury. Różnią się przede wszystkim tym, jakie dobra uznają za kluczowe i jak rozumieją ich relację z demokratycznym samostanowieniem. Jaffa rozwinął przy tym znacznie bardziej

amerykanocentryczną syntezę niż jego nauczyciel. Badacze jego twórczości podkreślali, że próbował on połączyć klasyczne prawo naturalne, biblijne objawienie, nowoczesną doktrynę praw naturalnych oraz amerykańskie doświadczenie konstytucyjne.

Robert Kraynak określił ten projekt jako wielką syntezę "Aten, Jerozolimy i Peorii", argumentując jednocześnie, że Jaffa w istotnych punktach wyszedł poza intencje samego Straussa. Rozróżnienie to jest kluczowe dla naszego artykułu: nawet wewnątrz szeroko rozumianej tradycji straussiańskiej nie ma zgody co do tego, by Jaffiańskie utożsamienie amerykańskiego założenia z konkretnym rozwiązaniem problemu prawa naturalnego wynikało wprost ze Straussa. W konsekwencji określenie "West Coast Straussians" opisuje linię dziedziczenia intelektualnego, ale nie powinno przesłaniać mutacji doktryny. W latach siedemdziesiątych wśród uczniów i kontynuatorów Straussa utrwalił się podział na środowiska East Coast i West Coast Straussians. Pierwsze kojarzono m.in. z Allanem Bloomem i Harveyem Mansfieldem, drugie zaś właśnie z Jaffą i późniejszym środowiskiem Claremont. Współczesna literatura politologiczna wskazuje na Claremont Institute jako instytucjonalne centrum tego drugiego nurtu, wymieniając wśród jego czołowych postaci Charlesa Keslera, Larry'ego Arnna, Christophera Caldwella i Michaela Antona. Zwraca ona zarazem uwagę na charakterystyczne dla tego środowiska przekonanie, że zachowanie republiki wymaga nie tylko poprawnej architektury instytucji, ale również określonej formacji obywatelskiej i cnót politycznych.

Restauracja zasad jako legitymacja radykalnej zmiany

Sam Claremont Institute do dziś opisuje swoją misję w języku restauracji zasad amerykańskiego założenia. Według aktualnej deklaracji instytut powstał w 1979 roku, aby przywrócić centralne znaczenie w życiu narodowym „principles of the American Founding”. Wśród tych zasad wymienia prawa naturalne, naukę polityczną Konstytucji oraz szacunek obywatelski niezbędny do podtrzymania wolnego rządu.

Instytucja nie przedstawia swojego projektu jako programu likwidacji konstytucjonalizmu, lecz przeciwnie – jako próbę jego restauracji. Każda analiza Field, która dostrzega w późniejszych fazach tego środowiska tendencje nieliberalne lub autorytarne, musi zatem zmierzyć się z realnym samoopisem ruchu: jego uczestnicy mogą postrzegać własne działania nie jako zerwanie z republiką, lecz jako odpowiedź na jej wcześniejsze zdradzenie przez przeciwników. To właśnie w tym punkcie pojęcie „deklaracjonizmu” uzyskuje właściwą głębię. Nie oznacza ono jedynie nabożnego stosunku do tekstu z 1776 roku, lecz przekonanie, że Deklaracja zawiera normatywną gramatykę amerykańskiego ustroju i że Konstytucja powinna być interpretowana w jej świetle.

Field przedstawia tę linię jako charakterystyczną dla Claremonterów: literalny tekst konstytucyjny zostaje osadzony w „pierwszych zasadach" Deklaracji, a powrót do początków służy następnie krytyce współczesnych praktyk instytucjonalnych. Jaffa sam pisał o potrzebie odnowienia autorytetu konstytucjonalizmu założycieli i Lincolna poprzez powrót do rządu służącego równym prawom człowieka; nie traktował więc Deklaracji wyłącznie jako dokumentu historycznego.

Z perspektywy historii idei mamy tu do czynienia z mechanizmem znanym z wielu tradycji politycznych i religijnych: reformą poprzez powrót do źródła. Ruch reformacyjny twierdzi, że późniejsza praktyka zdradziła pierwotne objawienie; odnowa republikańska przekonuje, że korupcja oddaliła państwo od cnót fundacyjnych; ruch konstytucyjny zaś utrzymuje, że warstwy precedensów i praktyk przysłoniły pierwotny sens ustawy zasadniczej.

Paradoks takiej strategii polega na tym, że powrót do początku bywa źródłem radykalnej innowacji. Kto uważa istniejący porządek za wielowiekową deformację prawdziwej tradycji, może przeprowadzić głębszą transformację niż reformator deklarujący otwarte zerwanie z przeszłością. Nie rewolucjonizuje bowiem w imię przyszłości, lecz w imię odzyskania utraconego początku. Rewolucja może dzięki temu mówić językiem restauracji. Tutaj słowo „kontrrewolucja" nabiera precyzyjniejszego znaczenia – nie chodzi o nostalgiczne odtworzenie każdego elementu dawnego świata.

Kontrrewolucjonista może być technologicznie nowoczesny, organizacyjnie innowacyjny i gotowy do śmiałego użycia aparatu państwa. Projektowi charakter restauracyjny nadaje przekonanie, że fundamenty zostały wcześniej wywrócone przez proces przedstawiany jako rewolucja przeciwnika. Jeżeli zmiany kulturowe XX i XXI wieku interpretuje się nie jako ewolucję pluralistycznego społeczeństwa, lecz jako „regime change" przeprowadzony przez progresywne elity, odpowiedzią może być własna zmiana reżimu przedstawiana jako odzyskanie prawowitości. Jest to struktura lustrzana: każda strona uważa się za obrońcę konstytucyjności, a drugą za faktycznego rewolucjonistę.

Stąd bierze się kluczowe znaczenie Lincolna dla Jaffy i jego następców. Lincoln staje się wzorem polityka działającego w sytuacji, gdy formalna legalność i fundament moralny republiki weszły w dramatyczne napięcie. Wojna secesyjna, niewolnictwo, zawieszenie habeas corpus, nadzwyczajne użycie kompetencji prezydenckich oraz emancypacja tworzą laboratorium pytań o możliwość obrony konstytucji środkami, które w normalnych warunkach budziłyby daleko idące zastrzeżenia. Jaffa widział w Lincolnie obrońcę naturalnych praw i Unii, a nie model arbitralnej władzy. Jednak późniejszy odbiorca może wydobyć z niego inny motyw: prawdziwy mąż stanu rozpoznaje moment, w którym mechaniczne przywiązanie do normalności nie wystarcza do ocalenia porządku. W tym miejscu pojawia się znacząca różnica między filozofią Straussa a polityczną wyobraźnią niektórych

Claremonterów. Strauss nie pozostawił teorii głoszącej, że współczesny konserwatysta ma przejąć państwo i oczyścić jego instytucje. Jego krytyka nowoczesności pozostawała filozoficznie wieloznaczna, a stosunek filozofa do miasta nacechowany głęboką ostrożnością.

Jaffa uczynił krok ku znacznie bardziej afirmatywnej teorii amerykańskiego założenia. Kolejne pokolenia mogły pójść dalej: jeżeli wiemy, jakie są prawdziwe zasady reżimu i widzimy, że dzisiejsze instytucje od nich odbiegły, wiedza filozoficzna zaczyna uzasadniać polityczny program restauracji. Różnica między pytaniem „czym jest sprawiedliwość?" a stwierdzeniem „wiemy, że obecny reżim jest niesprawiedliwy i należy go zasadniczo przebudować" jest ogromna.

Wewnętrzne sprzeczności i napięcia w filozofii Nowej Prawicy

Historia Claremont interesuje nas właśnie jako dzieje przekraczania tej odległości. Z tego powodu należy starannie operować terminem „prawo naturalne", który w tradycji zachodniej obejmuje zróżnicowane koncepcje: arystotelesowskie prawo polityczne, stoicką uniwersalizację rozumnego ładu, tomistyczną teorię prawa naturalnego, nowożytne prawa podmiotowe Locke'a czy amerykański język praw przyrodzonych.

Jaffa próbował zbudować pomost między niektórymi z tych tradycji, lecz nie rozwiązał tym samym wszystkich sprzeczności między klasyczną teleologią a nowoczesnym indywidualizmem. Z perspektywy późniejszego postliberalizmu problem ten staje się szczególnie istotny: Patrick Deneen i Adrian Vermeule krytykują liberalny indywidualizm, podczas gdy jaffiańska interpretacja Ameryki pozostaje głęboko przywiązana do Deklaracji i jej języka naturalnych praw jednostki. Już tutaj widać zatem, dlaczego MAGA New Right nie może stanowić jednolitej filozofii. Jej środowiska mogą wspólnie zwalczać współczesny liberalizm, a jednocześnie spierać się o naturę dobra, zakres władzy państwa i metafizyczne podstawy ładu.

Jeszcze wyraźniejsza sprzeczność ujawnia się w kwestii równości. W interpretacji Jaffy Lincoln jest wielki właśnie dlatego, że traktuje zasadę „wszyscy ludzie zostali stworzeni równymi" jako uniwersalną normę znajdującą się ponad rasowym partykularyzmem. Jaffa konsekwentnie argumentował przeciwko prawnym konstrukcjom hierarchizującym obywateli według arbitralnych kategorii rasowych, przedstawiając rekonstrukcję konstytucyjną po wojnie secesyjnej jako realizację logicznej treści równego obywatelstwa.

Prymat substancji nad formą legitymizuje politykę wyjątkową

Tymczasem część późniejszego radykalnego obrzeża Nowej Prawicy wchodzi w związki z dyskursami etnonacjonalistycznymi, biologizującymi lub otwarcie hierarchicznymi. Gdyby wszystkie te środowiska po prostu nazwać "straussiańskimi", zatracilibyśmy to, co w historii idei najciekawsze: fakt, że jedne elementy dziedzictwa są wzmacniane, inne reinterpretowane, a jeszcze inne faktycznie porzucane. Konieczne jest tutaj rozróżnienie między genealogią a homologicznością. Genealogia odpowiada na pytanie o pochodzenie pojęć, nauczycieli, instytucji i tradycji lekturowych. Homologiczność pyta natomiast, czy dwa stanowiska posiadają tę samą strukturę normatywną.

Claremont pozostaje genealogicznie związany z Jaffą; sam instytut wciąż przedstawia prawa naturalne, Deklarację i ograniczony rząd jako centralne elementy swojej misji. Nie oznacza to jednak, że wszystkie wypowiedzi osób należących do szerokiej sieci Nowej Prawicy są homologiczne z jaffiańskim uniwersalizmem równości. Im głębiej wchodzimy w analizę "Hard Right underbelly", tym bardziej niezbędne staje się badanie treści zamiast polegania na etykietach. Dopiero na takim tle można zrozumieć spór między "East Coast" a "West Coast" Straussians jako coś więcej niż akademicką rodzinną waśń. Różnicę tę można zdefiniować jako odmienne akcentowanie relacji między filozofią klasyczną a amerykańskim projektem. W tradycji jaffiańskiej założenia amerykańskie są silnie powiązane z uniwersalnym prawem naturalnym i jawią się jako szczególnie udana polityczna realizacja zasad sprawiedliwości. Inni straussianie byli bardziej skłonni mierzyć nowoczesny projekt praw naturalnych kryteriami filozofii klasycznej, zamiast harmonizować obie tradycje. Spory Jaffy z Harveyem Mansfieldem dotyczyły m.in. pytania, czy "dusza" amerykańskiego ustroju tkwi przede wszystkim w Konstytucji, czy w zasadach Deklaracji Niepodległości.

Środowisko Claremont zachowało dokumentację tych sporów, co potwierdza, że różnice te nie są późniejszym wynalazkiem komentatorów, lecz częścią wewnętrznej historii szkoły. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że to ezoteryczny spór historyków myśli politycznej, jednak w praktyce jego konsekwencje są bardzo współczesne. Jeśli konstytucja jest przede wszystkim zespołem instytucjonalnych form, cnotą polityczną staje się szacunek dla ograniczeń, procedur i subtelnej równowagi władz. Jeśli natomiast forma konstytucyjna ma sens tylko w zakresie, w jakim urzeczywistnia wcześniejsze zasady prawa naturalnego, znacznie łatwiej zadać pytanie, czy wierność formie nie oznacza czasem zdrady substancji. Oczywiście oba stanowiska są bardziej złożone niż ten kontrast i żaden poważny konstytucjonalista nie może całkowicie zrezygnować ani z

formy, ani z substancji. Niemniej zmiana akcentu wywołuje zasadniczo odmienne intuicje w sytuacjach kryzysowych.

Można tu przywołać analogię z teorii organizacji. Każda trwała instytucja potrzebuje zarówno procedur operacyjnych, jak i celu, dla którego te procedury istnieją. Organizacja absolutyzująca procedurę może popaść w rytualizm opisany przez Roberta K. Mertona: środek staje się celem, a przestrzeganie reguły zastępuje realizację misji. Z kolei organizacja absolutyzująca misję naraża się na odwrotną patologię: każdy wyjątek może zostać usprawiedliwiony służbą "prawdziwemu celowi", aż reguły tracą zdolność ograniczania arbitralności. Konstytucjonalizm sytuuje się pomiędzy tymi niebezpieczeństwami. Bez substancji staje się pustym proceduralizmem; bez formy ryzykuje przekształcenie w politykę ludzi przekonanych, że ich słuszne cele zwalniają ich z ograniczeń obowiązujących innych.

Ryzyko analogii historycznej i przejście do praktyki politycznej

Jaffa wprowadza do tej debaty szczególnie wyrazisty model historyczny, gdyż Lincoln operował właśnie na granicy tych dwóch racji. Nie sposób ocenić jego prezydentury w oderwaniu od nadzwyczajności wojny domowej, jednak nie wolno też zamieniać tego konfliktu w uniwersalną metaforę każdej ostrej różnicy politycznej. W tym miejscu zaczyna się problem późniejszej apokaliptyki: jeśli każde poważne starcie kulturowe zostanie przedstawione jako odpowiednik roku 1861, nadzwyczajność przestaje być nadzwyczajna. Gdy każda zmiana społeczna staje się nową secesją, każdy przeciwnik może zostać zdefiniowany jako wróg Unii, a każdy przywódca może zapragnąć statusu nowego Lincolna. Historia, która powinna być źródłem roztropności, staje się wówczas magazynem analogii pozwalających dramatyzować teraźniejszość.

Mechanizm ten jest dobrze znany psychologii politycznej. Ludzie nie interpretują rzeczywistości wyłącznie poprzez analizę danych; posługują się schematami i narracjami zakorzenionymi w pamięci zbiorowej, gdyż analogia historyczna redukuje złożoność świata. Monachium 1938 uczy, że ustępstwo może ośmielić agresora; Wietnam – że eskalacja bywa pułapką bez wyjścia; Republika Weimarska – że demokracja może zostać zniszczona od wewnątrz; a wojna secesyjna – że kompromis ma swoje granice, gdy stawką są fundamentalne prawa.

Problem polega jednak na tym, że każda z tych analogii posiada inną strukturę. Jeśli najpierw wybierzemy schemat, a dopiero potem dopasujemy do niego teraźniejszość, historia zamiast dyscyplinować polityczną wyobraźnię, zaczyna ją radykalizować. W środowisku Claremont to

sprzężenie między historią a aktualnością staje się coraz bardziej widoczne. Literatura dotycząca współczesnej Nowej Prawicy wskazuje, że zwolennicy tego nurtu zachowali Jaffiańskie przekonanie o konieczności cnót i moralnych podstaw republiki, lecz po zwycięstwie Trumpa ich wpływ na szerszy ruch konserwatywny wyraźnie wzrósł.

Z ich perspektywy wzrost ten jest długo oczekiwanym przejściem od akademickiego wykładania założycielskich zasad do praktyki męża stanu; z punktu widzenia krytyków zaś moment, w którym filozoficzny język restauracji zaczął legitymizować bardziej konfrontacyjne sposoby uprawiania polityki. Analiza nie powinna rozstrzygać tego sporu deklaratywnie, lecz zbadać, które konkretne argumenty i rozwiązania instytucjonalne przemawiają za każdą z tych interpretacji. Warto w tym miejscu zatrzymać się nad samym pojęciem "męża stanu" (**statesmanship**). W klasycznej filozofii politycznej roztropność nie jest mechanicznym stosowaniem reguł, lecz umiejętnością rozpoznania właściwego działania w konkretnej sytuacji. Arystotelesowska **phronesis** zakłada wrażliwość na okoliczności, których żadna ustawa nie może z góry przewidzieć. W tradycji Claremont kategoria ta ma szczególne znaczenie, co potwierdza aktualny samoopis instytutu: filozoficzne zasady mają być nierozerwalnie powiązane ze sztuką rządzenia, zdolną wcielać je w praktykę.

Napięcie między cnotą mężów stanu a procedurami instytucjonalnymi

Z jednej strony jest to oczywiste przypomnienie, że żaden ustrój nie utrzymuje się wyłącznie dzięki papierowym dokumentom. Z drugiej pojawia się klasyczne niebezpieczeństwo polityki osobistej: jeśli mąż stanu jest tym, który lepiej niż zwyczajne procedury rozumie prawdziwe dobro reżimu, trzeba wiedzieć, co powstrzymuje pseudo-męża stanu, demagoga albo uzurpatora od zgłoszenia dokładnie tego samego roszczenia.

Platon znał ten problem wyjątkowo dobrze. Filozof-król stanowi rozwiązanie kwestii władzy tylko pod warunkiem, że rzeczywiście jest filozofem i faktycznie zna dobro; historia polityczna ludzkości ukazuje jednak mnóstwo ludzi przekonanych o posiadaniu obu tych właściwości. Nowożytny konstytucjonalizm można więc interpretować jako częściową odpowiedź na antropologiczną niepewność: zamiast zakładać, że zawsze odnajdziemy mądrego władcę, budujemy system, który ma ograniczać również rządzącego nierozumnego, próżnego albo nieuczciwego. James Madison ujął tę intuicję w architekturze kontroli i równowagi władz: instytucje projektuje się dla ludzi takich, jacy są, a nie dla świętych. Stąd paradoks: tradycja odwołująca się do klasycznej cnoty męża stanu pozostaje w napięciu z nowoczesną logiką struktur stworzonych właśnie po to, by nie trzeba

było pokładać całej nadziei w cnocie rządzących. Nie oznacza to jednak, że prymat instytucji rozwiązuje problem, gdyż nie działają one automatycznie.

Sędziowie interpretują, urzędnicy decydują, parlamentarzyści tworzą koalicje, a wyborcy reagują na symbole; normy niepisane bywają tu równie istotne co prawne. Douglass North i późniejsza ekonomia instytucjonalna przypominają, że formalne reguły zawsze współistnieją z normami nieformalnymi. Badacze erozji demokracji zauważają również, że konstytucja nie jest w stanie przewidzieć każdej techniki obchodzenia jej ducha bez jawnego łamania litery prawa. W tym punkcie Jaffa ma rację co do podstawowego problemu: sama konstrukcja instytucjonalna nie produkuje automatycznie dobrego ustroju. Każda republika zależy także od kultury politycznej. Spór zaczyna się przy pytaniu, jaka kultura powinna tę republikę podtrzymywać i kto ma prawo ją definiować.

Liberalny pluralizm zakłada, że wspólny porządek powinien być dostatecznie szeroki, by obejmować wiele konkurujących koncepcji dobrego życia, o ile respektują one podstawowe prawa innych. Postliberalny krytyk odparłby, że taka neutralność jest pozorna: prawo, szkoła, rynek, architektura miast, podatki czy polityka gospodarcza zawsze premiują konkretny styl życia. Claremontowski deklaracjonista mógłby z kolei stwierdzić, że pluralizm ma granicę wyznaczoną przez zasady naturalnej równości i praw człowieka zawarte w fundamencie republiki.

Te trzy stanowiska różnią się między sobą, lecz wszystkie podważają infantylną wizję państwa jako całkowicie neutralnego nocnego stróża. Właśnie dlatego „dobro wspólne", które stanie się centralnym pojęciem kolejnych części, nie pojawia się w próżni. Jego renesans jest odpowiedzią na realny problem filozoficzny: czy wspólnota polityczna może trwać, jeśli potrafi mówić jedynie o indywidualnych preferencjach i proceduralnym kompromisie, lecz nie potrafi określić niczego, co warto zachować wspólnie? Nowa Prawica odpowiada na to pytanie zdecydowanie przecząco.

Teoretycy liberalni mogą z kolei zauważyć, że demokracja konstytucyjna również posiada dobra wspólne – pokój społeczny, równe obywatelstwo, stabilność prawa czy możliwość pokojowej sukcesji władzy – a powściągliwość wobec jednego, konkretnego modelu dobrego życia sama w sobie służy zachowaniu wspólnoty złożonej z ludzi różniących się od siebie. Spór dotyczy więc nie tego, czy dobro wspólne istnieje, lecz jego treści i dopuszczalnych metod urzeczywistniania go w polityce. Na tym tle można precyzyjniej odczytać metaforę „wiedzy o tym, która jest godzina". Jej filozoficzne korzenie nie polegają na tym, że Strauss nakazał uczniom rozpoznawać moment kontrrewolucji – takiej prostej doktryny nie istnieje. Łańcuch powiązań jest subtelniejszy.

Strauss przywraca powagę pytania o prawdę polityczną w opozycji do historycyzmu. Jaffa wiąże prawo naturalne z Deklaracją i Lincolnowskim statesmanship. Claremont instytucjonalizuje

przekonanie, że zasady amerykańskiego założenia mogą stanowić kryterium oceny współczesnego reżimu. Dopiero późniejsi autorzy stawiają diagnozę, że rozdźwięk między zasadą a rzeczywistością stał się tak wielki, iż zwyczajna polityka nie wystarcza. Nie mamy więc prostej strzałki Strauss $ \rightarrow$ Trump, lecz serię transformacji: pytanie o ponadczasową normę $\rightarrow$ amerykańska teoria naturalnej równości $\rightarrow$ krytyka deformacji reżimu $\rightarrow$ diagnoza kryzysu reżimu $\rightarrow$ postulat działania adekwatnego do sytuacji wyjątkowej.

Od filozofii prawa naturalnego do politycznej apokaliptyki

Ostatnie przejście jest najważniejsze i zarazem najbardziej ryzykowne. Dopóki „pierwsze zasady" służą do krytyki własnego obozu równie surowo, co przeciwnika, pozostają narzędziem filozoficznej dyscypliny. Jeśli jednak zostaną zespolone z przekonaniem, że tylko jedna strona polityczna reprezentuje prawdziwą Amerykę, prawo naturalne może zostać przekształcone w plemienną własność. Ten sam język, którego Jaffa używał do zakwestionowania rasowego wykluczenia i obrony uniwersalnej równości ludzi, w innych rękach może posłużyć do pogłębienia podziału między „prawdziwym narodem" a siłami uznanymi za obce jego zasadom. Nie jest to konieczna konsekwencja myśli Jaffy, lecz jedna z możliwych transformacji jego języka w warunkach głębokiej polaryzacji.

W tym miejscu filozofia spotyka się z psychologią społeczną. Teoria tożsamości społecznej Henriego Tajfela i Johna Turnera wskazuje, że ludzie budują poczucie własnej wartości poprzez grupy, do których należą. Tożsamość polityczna staje się szczególnie intensywna, gdy granice grupowe pokrywają się z podziałami religijnymi, kulturowymi, geograficznymi i moralnymi. W takim środowisku doktryna „prawdziwego reżimu" może nieświadomie zmienić spór konstytucyjny w walkę o autentyczność grupową. Przeciwnik przestaje być wówczas człowiekiem, który błędnie interpretuje wspólne zasady; zaczyna być postrzegany jako ktoś stojący całkowicie poza wspólnym projektem. Mechanizm ten nie jest domeną jednej ideologii – to ogólny proces polaryzacji, szczególnie niebezpieczny w momencie sakralizacji różnic politycznych.

Religioznawstwo wprowadza tutaj dodatkową kategorię: święty początek. Narody, podobnie jak wspólnoty religijne, tworzą narracje fundacyjne, które nadają sens teraźniejszości. Deklaracja Niepodległości, Konstytucja, Filadelfia czy postaci Waszyngtona, Jeffersona i Lincolna nie są jedynie faktami z podręcznika historii. Stanowią one elementy amerykańskiej religii obywatelskiej w rozumieniu Roberta Bellaha.

Powrót do „Founding” jest zatem jednocześnie argumentem prawnym, historiograficznym i rytuałem tożsamościowym. Ten, kto zdoła przejąć symboliczną władzę nad interpretacją początków, zyskuje narzędzie do oceniania całej późniejszej historii w kategoriach wierności lub odstępstwa. Konflikt o rok 1776 nie jest więc tylko sporem o przeszłość, lecz walką o słownik, którym opisywana będzie teraźniejszość. Instytut Claremont rozumie to znaczenie wyjątkowo dobrze; jego misja wciąż koncentruje się na przywróceniu zasad założycielskim ich „należnego, naczelnego autorytetu” w życiu narodowym. Jest to deklaracja edukacyjna, normatywna i polityczna zarazem.

Z perspektywy samego instytutu jest to program obrony ograniczonego rządu i wolnej republiki. Z perspektywy Field problem pojawia się wtedy, gdy późniejsi przedstawiciele tej tradycji interpretują skalę współczesnego odstępstwa tak radykalnie, że język restauracji zaczyna usprawiedliwiać podejście kontrrewolucyjne. Field ukazuje ten moment jako przejście od filozoficznego „deklaracjonizmu” ku koncepcjom radykalnej zmiany reżimu. Nie powinniśmy jednak rozstrzygać tego sporu za pomocą etykiet; z punktu widzenia metodologii nauk politycznych kluczowe są kryteria obserwowalne.

Należy pytać: czy dany autor uznaje prawomocność pluralistycznej konkurencji? Czy dopuszcza pokojowe przekazanie władzy przeciwnikowi? Czy respektuje podmiotowość grup odrzucających jego wizję dobra? Czy akceptuje autonomię instytucji kontrolnych i rozumie prawa podstawowe jako chroniące również oponenta? Czy wreszcie sytuację wyjątkową traktuje jako czasowe odstępstwo, czy jako trwały sposób rządzenia? Dopiero na podstawie takich kryteriów można rzetelnie mówić o liberalizmie, nieliberalizmie czy tendencjach autorytarnych. Terminologia bez desygnatów jest publicystyką; desygnaty bez teorii pozostają katalogiem zdarzeń.

Taka metoda okaże się szczególnie istotna przy analizie wydarzeń po wyborach 2020 roku. Jeśli bowiem źródłem legitymizacji staje się „prawdziwa konstytucja” przeciwstawiona rzekomo skorumpowanej praktyce, spór o legalność łatwo przeobraża się w pytanie o to, czy instytucje wciąż reprezentują prawowity reżim. Zanim jednak przejdziemy do 6 stycznia, należy zrozumieć etap pośredni: apokaliptyzację czasu politycznego. Między Jaffiańskim Lincolnem a późniejszym językiem „Flight 93”, „cold civil war”, „regime change” czy „Red Caesar” zachodzi istotna transformacja. Pierwsze zasady zostają połączone z przekonaniem, że obecny moment ma charakter terminalny. Wtedy pytanie filozoficzne o to, co jest prawdziwym dobrem republiki, zostaje uzupełnione pytaniem strategicznym: ile czasu pozostało na jej ocalenie?

Odpowiedź „bardzo mało” zmienia niemal wszystko. Zmienia stosunek do kompromisu, instytucjonalnej powolności, przeciwnika i ryzyka politycznej przemocy. Zmienia również obraz męża stanu: nie jest on już tylko roztropnym interpretatorem zasad, lecz człowiekiem zdolnym do

działania w chwili, gdy inni wciąż dyskutują. „Knowing what time it is” staje się zatem pomostem prowadzącym od filozofii prawa naturalnego ku politycznej apokaliptyce.

Właśnie tam pojawia się postać Michaela Antona i jego koncepcja „Flight 93 Election”. Metaforę porwanego samolotu warto potraktować nie jako pojedynczą prowokację wyborczą, lecz jako model racjonalności politycznej pod presją katastrofy. Tylko wtedy można zrozumieć, dlaczego język końca i ostatniej szansy stał się jednym z głównych narzędzi intelektualnych tej części Nowej Prawicy – oraz dlaczego od apokaliptyki prowadzi krótka droga do Schmittowskiego problemu sytuacji wyjątkowej, sekurytyzacji przeciwnika i pytania, czy w republice można ocalić normę poprzez zawieszenie normalności.

> Konserwatyzm staje się kontrrewolucyjny w momencie, gdy uznaje, że nie pozostał już żaden porządek godny konserwowania. Pojawia się wówczas tragiczny paradoks: aby ocalić duszę republiki, należy zburzyć jej ciało, a w imię przywrócenia ciągłości – dokonać świadomego zerwania. Czy jednak można uratować fundamenty wolności, stosując metody, które te fundamenty nieodwracalnie niszczą?

Inspiracje

[1] **"Furious Minds"** Laura K Field

Laura K. Field jest kanadyjsko-amerykańską teoretyczką polityczną, autorką i badaczką specjalizującą się w filozofii politycznej, współczesnym konserwatyzmie i prawicowych, populistycznych ruchach intelektualnych w Stanach Zjednoczonych. Uzyskała tytuł licencjata i magistra nauk politycznych na Uniwersytecie Alberty oraz doktorat z teorii politycznej i prawa publicznego na Uniwersytecie Teksańskim w Austin. Field wykładała na Rhodes College, Uniwersytecie Georgetown i Uniwersytecie Amerykańskim. Jest stypendystką niestacjonarną w programie Governance Studies w Brookings Institution oraz starszym doradcą w programie Illiberalism Studies na Uniwersytecie George'a Washingtona. Jej badania naukowe dotyczą liberalnej demokracji, kultury politycznej oraz filozoficznych i retorycznych korzeni współczesnego autorytaryzmu. Jest powszechnie uznawana za krytyczną analizę intelektualistów, sieci i think tanków kształtujących współczesną, prawicową myśl populistyczną.

Laura K. Field is a Canadian-American political theorist, author, and researcher specializing in political philosophy, modern conservatism, and right-wing populist intellectual movements in the United States. She earned her B.A. and M.A. in political science from the University of Alberta and received her Ph.D. in political theory and public law from the University of Texas at Austin. Field has held faculty appointments at Rhodes College, Georgetown University, and American University. She serves as a nonresident fellow in the Governance Studies program at the Brookings Institution and as a senior advisor for the Illiberalism Studies Program at George Washington University. Her scholarship examines liberal democracy, political culture, and the philosophical and rhetorical roots of contemporary authoritarianism. She is widely recognized for her critical analyses of the intellectuals, networks, and think tanks shaping modern right-wing populist thought.

Brookings Institution

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:

[1] **"Fī ẓill al-ʻunf : al-siyāsah wa-al-iqtiṣād wa-mushkilāt al-tanmiyah"**

Douglass North



[2] **"Manliness"**

Harvey Mansfield

Yale.ORIM | ISBN: 9780300129939

[3] **"High Jinx"**

William F. Buckley Jr.



[4] **"Who's on First"**

William F. Buckley Jr.



[5] **"Stained Glass"**

William F. Buckley Jr.

Doubleday Books

[6] **"History of Political Philosophy"**

Leo Strauss

[7] **"Shakespeare's Politics"**

Harry V. Jaffa



[8] **"Institutions, Institutional Change and Economic Performance"**

Douglass North

Cambridge University Press | ISBN: 9780521397346



[9] **"The Closing of the American Mind"**

Allan Bloom

Simon & Schuster

[10] **"A LETTER FROM PRESIDENT LINCOLN.; Reply to Horace Greeley. Slavery and the Union The Restoration of the Union the Paramount Object."**

Abraham Lincoln

[11] **"Alcmene"**

Ajschylos



[12] **"An Examination of the Philosophy of Bacon"**

Joseph De Maistre

McGill-Queen's Press - MQUP | ISBN: 9780773517271

[13] **"Political Debates Between Abraham Lincoln and Stephen A. Douglas"**

Abraham Lincoln, Stephen Arnold Douglas

1898

[14] **"Political Debates Between Honourable Abraham Lincoln and Honourable Stephen A. Douglas"**

Abraham Lincoln, Stephen Arnold Douglas

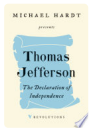
2018 | ISBN: 9783337588199



[15] **"Political Debates Between Hon. Abraham Lincoln and Hon. Stephen A. Douglas"**

Abraham Lincoln, Stephen A. (Stephen Arnold) 18 Douglas

2016 | Palala Press | ISBN: 9781354460610



[16] **"The Declaration of Independence"**

Thomas Jefferson

Verso Books | ISBN: 9781788737616

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"The Machiavellian Moment: Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition. By J. G. A. Pocock. (Princeton, N.J.: Princeton University Press, 1975. Pp. 602. $22.50, cloth; $11.50, paper.)"**

Harvey C. Mansfield

1977 | American Political Science Review | DOI: 10.2307/1960138

Źródło

[2] **"The Intellectual Crisis in American Public Administration, by Vincent Ostrom"**

Harvey C. Mansfield

1974 | Political Science Quarterly | DOI: 10.2307/2148912

Źródło

[3] **"Machiavelli's Virtue"**

Harvey C. Mansfield

1996 | University of Chicago Press eBooks | DOI: 10.7208/chicago/9780226503721.001.0001

Źródło

[4] **"Liberty and Property: Political Ideology in Eighteenth-Century Britain"**

Harvey C. Mansfield, H. T. Dickinson

1980 | The William and Mary Quarterly | DOI: 10.2307/1919412

Źródło

[5] **"Reflections on the Revolution in France"**

Edmund K. Burke

2018 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv19fvzzk.29

Źródło

[6] **"42. Reflections on the Revolution in France"**

Edmund K. Burke

2016 | Democracy | DOI: 10.7312/blau17412-052

Źródło

[7] **"Edmund Burke "Preface" to A Vindication of Natural Society (Second Edition, 1757)"**

Edmund Burke

1997 | Conservatism | DOI: 10.1515/9780691213118-005

Źródło

[8] **"The Muse Divorced November 1750?: An Epistle from Mr E. Burke to his friend Mr W Burke. Croyden Nov. 1750"**

Edmund Burke

1765 | The Writings and Speeches of Edmund Burke, Vol. 1: The Early Writings | DOI: 10.1093/oseo/instance.00040264

Źródło

[9] **"Executive Order 12333: United States Intelligence Activities"**

Ronald Reagan

1981 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[10] **"In Talking with the President: The Pragmatics of Presidential Language, John Wilson presents pragmatics as an approach to the language of politics and offers detailed analyses of the language use of six American presidents:"**

J. Kennedy, R. Nixon, R. Reagan, W. Clinton, G. Bush

2017

Źródło

[11] **"The Liberal Conscience: Politics and Principle in a World of Religious Pluralism"**

Patrick J. Deneen

2007 | Perspectives on Politics | DOI: 10.1017/s1537592707070260

Źródło

[12] **"Democracy's literature : politics and fiction in America"**

Patrick J. Deneen, Joseph Romance

2005

Źródło

[13] **"Awakening from the American Dream: The End of Escape in American Cinema?"**

Patrick J. Deneen

2002 | Perspectives on Political Science | DOI: 10.1080/10457090209604077

Źródło

[14] **"3. CONSERVATISM IN AMERICA? A RESPONSE TO SIDORSKY"**

Patrick J. Deneen

2016 | New York University Press eBooks | DOI: 10.18574/nyu/9781479812370.003.0003

Źródło

[15] **"Reparations for Slavery and Other Historical Injustices"**

Eric A. Posner, Adrian Vermeule

2003 | Columbia Law Review | DOI: 10.2307/1123721

Źródło

[16] **"Crisis Governance in the Administrative State: 9/11 and the Financial Meltdown of 2008"**

Eric A. Posner, Adrian Vermeule

2008 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.1301164

Źródło

[17] **"Political Constraints on Supreme Court Reform"**

Adrian Vermeule

2006 | Minnesota law review | DOI: 10.24926/265535.924

Źródło

[18] **"Democracy, Disagreement, and Authority: A Response to the Symposium on Common Good Constitutionalism"**

Adrian Vermeule

2024 | DOI: 10.2139/ssrn.5019510

Źródło

[19] **"45. The Concept of the Political"**

Carl Schmitt, George Schwab, Tracy Burr Strong, Léo Strauss

2007 | University of Chicago Press eBooks | DOI: 10.7208/chicago/9780226738840.001.0001

Źródło

[20] **"Natural Right and History"**

Léo Strauss

1965 | University of Chicago Press eBooks | DOI: 10.7208/chicago/9780226226453.001.0001

Źródło

[21] **"What Is Political Philosophy? And Other Studies"**

Dennis Raphael, Léo Strauss

1961 | British Journal of Sociology | DOI: 10.2307/588036

Źródło

[22] **"History of Political Philosophy"**

Léo Strauss, Joseph Cropsey

1987 | University of Chicago Press eBooks | DOI: 10.7208/chicago/9780226924717.001.0001

Źródło

[23] **"Crisis of the House Divided: An Interpretation of the Issues in the Lincoln-Douglas Debates"**

Don E. Fehrenbacher, Harry V. Jaffa

1960 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/1842914

Źródło

[24] **"Crisis of the House Divided."**

Gerhart Niemeyer, Harry V. Jaffa

1960 | Midwest Journal of Political Science | DOI: 10.2307/2108709

Źródło

[25] "Justice: An Historical and Philosophical Essay"

Harry V. Jaffa, Giorgio Del Vecchio

1954 | The Journal of Criminal Law Criminology and Police Science | DOI: 10.2307/1140028

Źródło

[26] "Shakespeare's Politics"

Allan Bloom, Harry V. Jaffa

1964 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[27] "The Closing of the American Mind"

Allan Bloom

2021 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9780429038556-3

Źródło

[28] "The Closing of the American Mind: How Higher Education Has Failed Democracy and Impoverished the Souls of Today's Students"

Maureen P. Taylor, Allan Bloom

1988 | Michigan Law Review | DOI: 10.2307/1289159

Źródło

[29] "Politics and the Arts: Letter to M. D'Alembert on the Theatre"

Frederick J. Hunter, Jean Jacques Rousseau, Allan Bloom

1961 | Educational Theatre Journal | DOI: 10.2307/3204837

Źródło

[30] "Justice: John Rawls Vs. The Tradition of Political Philosophy"

Allan Bloom

1975 | American Political Science Review | DOI: 10.2307/1959094

Źródło

[31] "Beyond Confederation: Origins of the Constitution and American National Identity"

Barry Sullivan, Richard R. Beeman, Stephen Botein, Edward C. Carter, Richard B. Bernstein, Charles R. Kesler

1988 | American Journal of Legal History | DOI: 10.2307/845702

Źródło

[32] **"Saving the Revolution: The Federalist Papers and the American Founding"**

Harold Melvin Hyman, Charles R. Kesler, Burke Marshall

1988 | Journal of American History | DOI: 10.2307/1901593

Źródło

[33] **"Democracy and the Bush Doctrine"**

Charles R. Kesler

2005 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511509896.021

Źródło

[34] **"I Am the Change: Barack Obama and the Crisis of Liberalism"**

Charles R. Kesler

2012 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[35] **"The Smoke of a Burning White Flag: Law without a Regime, Form without Purpose"**

Larry P. Arnn, Ken Masugi

1999 | Perspectives on Political Science | DOI: 10.1080/10457099909600682

Źródło

[36] **"No Right to Do Wrong: The Rediscovery of American Citizenship"**

Larry P. Arnn

1995 | Policy review

Źródło

[37] **"Reflections on the Revolution in Europe"**

Christopher Caldwell

2009

Źródło

[38] **"Experiential Learning Processes Informing Climate Change Decision Support"**

Scott E. Kalafatis, Jasmine Neosh, J. Libarkin, K. Whyte, C. Caldwell

2019 | Weather, Climate, and Society | DOI: 10.1175/wcas-d-19-0002.1

Źródło

[39] "Ethical collaboration and the need for training: Partnerships between Native American Tribes and climate science organisations"

Caitlin K. Kirby, Citralina Haruo, K. Whyte, J. Libarkin, C. Caldwell

2019 | Gateways : International Journal of Community Research & Engagement | DOI: 10.5130/ijcre.v12i1.5894

Źródło

[40] "The Political Thought of Abraham Lincoln"

Abraham Lincoln, Richard Nelson Current

1967 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[41] "Self-Made Men: Abraham Lincoln and Frederick Douglass"

Jonathan Edwards, Abraham Lincoln

1999 | Making the American Self | DOI: 10.1093/oso/9780195387896.003.0006

Źródło

[42] "The Constructed Self Against the State"

Jonathan Edwards, Abraham Lincoln

1999 | Making the American Self | DOI: 10.1093/oso/9780195387896.003.0010

Źródło

[43] "Tribal Infrastructure as A Constitutional and Human Rights Imperative: A Comparative Analysis of Indian Jurisprudence and International Law"

B. Naik, A. Lincoln

2026 | International Journal of Science and Social Science Research | DOI: 10.63671/ijsssr.v3i4.517

Źródło

[44] "Prospect Theory: An Analysis of Decision under Risk"

Daniel J. Kahneman, Amos Tversky

1979 | Econometrica | DOI: 10.2307/1914185

Źródło

[45] "Prospect Theory. An Analysis of Decision Making Under Risk"

Daniel Kahneman, Amos Tversky

1977 | DOI: 10.21236/ada045771

Źródło

[46] **"Thinking Outside the Box ? Applying Design Theory to Public Policy"**

D. Kahneman, A. Tversky

2012

Źródło

[47] **"The Generative Principle of Political Constitutions"**

Joseph de Maistre

2017 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315132198

Źródło

[48] **"Essai sur le principe générateur des constitutions politiques"**

Joseph de Maistre

1814

Źródło

[49] **"The Generative Principle of Political Constitutions: Studies on Sovereignty, Religion and Enlightenment"**

Joseph de Maistre

2017

Źródło

[50] **"On the Supposed Dangers of a Counter-Revolution"**

Joseph de Maistre, Isaiah Berlín

2012 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9781139170758.016

Źródło

[51] **"WAYS AND MEANS OF INTELLECTUAL IMPROVEMENT"**

JOHN LOCKE

1969 | The Psychology of Efficient Thinking | DOI: 10.1016/b978-0-08-012544-2.50011-8

Źródło

[52] **"Brain and Mind, Modern Concepts in the Nature of Mind. Edited by J. R. Smythies. (Routledge & Kegan Paul. 1965. Pp. 272. Price 40s.)"**

Don Locke

1966 | Philosophy | DOI: 10.1017/s0031819100058770

Źródło

[53] **"Social Behavior: Its Elementary Forms"**

J.-R. Tréanton, George Caspar Homans, Robert K. Merton, J.-R. Tréanton

1962 | Revue Française de Sociologie | DOI: 10.2307/3319326

Źródło

[54] **"The Self-Fulfilling Prophecy"**

Robert K. Merton

1948 | The Antioch Review | DOI: 10.2307/4609267

Źródło

[55] **"On the Role of Social Security as a Means for Efficient Risk-Bearing in an Economy Where Human Capital Is Not Tradeable"**

Robert Merton

1981 | DOI: 10.3386/w0743

Źródło

[56] **"Executive Order 13769: Protecting the Nation From Foreign Terrorist Entry Into the United States"**

Donald J. Trump

2017 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[57] **"Executive Order 13768: Enhancing Public Safety in the Interior of the United States"**

Donald J. Trump

2017 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[58] **"Executive Order 13767: Border Security and Immigration Enforcement Improvements"**

Donald J. Trump

2017 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[59] **"Executive Order 13859: Maintaining American Leadership in Artificial Intelligence"**

Donald J. Trump

2019 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[60] "The New Institutional Economics and third World Development"

Douglass North

1995 | The New Institutional Economics and Third World Development | DOI: 10.4324/9780203444290.pt1

Źródło

[61] "Institutional Change: A Framework of Analysis"

Douglass C. North

2018 | Social Rules | DOI: 10.4324/9780429497278-13

Źródło

[62] "A revolution in economics"

Douglass C. North

2000 | Institutions, Contracts and Organizations | DOI: 10.4337/9781781952764.00014

Źródło

[63] "The New Institutional Economics"

D. North

2016

Źródło

[64] "Differentiation between social groups: Studies in the social psychology of intergroup relations."

Henri Tajfel

1978

Źródło

[65] "Religion in Human Evolution"

Robert N. Bellah

2011 | Harvard University Press eBooks | DOI: 10.4159/harvard.9780674063099

Źródło

[66] "Religious Evolution"

Robert N. Bellah

1964 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2091480

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[67] "Xenophon'sCyropaedia: Educating our Political Hopes"

Laura K. Field

2012 | The Journal of Politics | DOI: 10.1017/s0022381612000424

Źródło

[68] "Blind Injustice: Theorizing Anonymity and Accountability in Modern Democracies"

Richard Boyd, Laura K. Field

2016 | Polity | DOI: 10.1057/pol.2016.11

Źródło

[69] "Furious Minds"

Laura K. Field

2025 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.1515/9780691255309

Źródło

[70] "Forced to be Free? America's "Postliberals" on Freedom and Liberty"

Laura K. Field

2024 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781003436737-12

Źródło

[71] "The Philosopher Doth Protest Too Much: Rousseauian Enlightenment and the Rhetoric of Despair"

Laura K. Field

2013 | The Review of Politics | DOI: 10.1017/s0034670513000041

Źródło

[72] "Patrick Deneen vs. 1619"

Laura K. Field

2025 | DOI: 10.5040/9781978747128.0027

Źródło

[73] ":Conservative Thought and American Constitutionalism since the New Deal"

Laura K. Field

2024 | American Political Thought | DOI: 10.1086/729861

Źródło

[74] **"Death and Dynamism in Nietzsche's Political Philosophy"**

Laura K. Field

2021 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781003005384-38

Źródło

[75] **"Rousseau’s Confessions"**

Laura K. Field

2019 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9780429020773-19

Źródło

[76] **"Writing in blood : compassion, character, and popular rhetoric in Rousseau and Nietzsche"**

Laura K. Field

2011 | Texas ScholarWorks (Texas Digital Library)

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 232be4a8-90b2-4e3a-bb42-6afb9e4869b2